



Abonament dla członków w cenie 4070,— marek za miesiąc październik. Egzemplarz pojedynczy 2000,— mk. — Abonament dla gniazd odbierających „Sokoła” w Sekretariacie 3500,— mk. na miesiąc. — Wysyła pod opaską z doliczeniem portorjum.

Ogłoszenia: Od wiersza milim. na stronie 5-lamowej 800 mk. Przy ogłoszeniach kilkorazowych udzielamy następnego rabatu: przy 1 × 0 procent, przy 3 × 6 procent, przy 6 × 10 procent, przy 12 × 20 procent, przy rocznym 30 procent.

Adres Redakcji i Sekretariatu: Poznań, Sala Gimnastyczna przy Zielonych Ogródkach.

Mimo ogólnego podwyższenia przedpłaty pism o 100 % cenę „Sokoła” podwyższamy na miesiąc październik z 3 000 mk. zaledwie o 1 070, t. j. na 4 070 mk., już z opłatą pocztową. Koszt „Sokoła” wynosi tedy tyle, ile jeden bilet tramwajowy (przedwojenne 10 fen.).

Nie wątpimy, że wobec tej niskiej w stosunku do innych pism przedpłaty liczba abonentów naszego organu dzielnicowego nie tylko nie spadnie, lecz przeciwnie — wzrośnie. To leży przede wszystkim w możliwości Zarządów i poszczególnych prawdziwych, gorliwych sokołów. Apelujemy do nich gorąco, by zajęli się natychmiast zebraniem pieniędzy na przedpłatę i doręczyli je wraz ze spisem abonentów swej poczcie.

Od Was, Druhowie Sokoli, zależy, czy „Sokół” będzie mógł nadal wychodzić. Utrzymaliśmy go z największym wysiłkiem przez cały czas wojny światowej, utrzymaliśmy go do tej pory — mimo wielkich trudności, wiedząc, że organ nasz dzielnicowy z miesięcznym dodatkiem „Przodownik”, który dla drużyn ćwiczących stał się niezbędnym, jest najlepszym łącznikiem organizacyjnym. Pamiętajmy o uchwale Zjazdu dzielnicowego, że co najmniej każdy czwarty członek winien abonować „Sokoła”, że przede wszystkim abonować i czytać go powinni wszyscy członkowie Zarządów.

Przykład.

Niezwykłe święto obchodziło w niedzielę, dnia 16 września, gniazdo gnieźnieńskie, należące do najstarszych gniazd naszej dzielnicy. Świętem tem było poświęcenie **własnego** boiska, nabytego z własnych funduszy przy pomocy rozumiejących znaczenie boisk w życiu społeczeństwa obywateli gnieźnieńskich. Boisko to, około 5 morgów gruntu, zostało już częściowo splanowane i niemal wyłącznie rękami członków gniazda oparkanie. Posiada ono trybunę na 400 miejsc z belkowaniem dla dachu, budynek, mieszczący szatnię i bufet, oraz drugi obszerny budynek, który da się przerobić na salę gimnastyczną. Własność ta sokoła przedstawia dziś wartość kilkuset milionów marek.

Gnieźnieńskie gniazdo, a przede wszystkim zarząd jego z druhami Dr. Trepińskim na czele, jednym z wyjątkowych „okazów” naszej inteligencji wielkopolskiej, zajmujących się od długich lat szczerze So-

kolstwem w pełnym zrozumieniu szczytnych jego zadań, dokonało czynu, który całemu naszemu Sokolstwu służyć może za jasny przykład skrzętnej, wytrwałej pracy dla dobra naszej organizacji i naszej młodzieży. To też nie wątpimy, że gniazdo doczeka się wspaniałych płonów swej pracy, wykazanej już dziś tak realnymi rezultatami, dającymi idei sokolej możliwość rozwoju, — z korzyścią dla całego Okręgu, którego jest siedzibą.

Druh prezes Dzielniczy Wielkopolskiej — po podniosłej przemowie ks. dziekana Zabłockiego, który dokonał aktu poświęcenia boiska, oraz po przemowie dha prezesa Trepińskiego, streszczającej historię boiska, w swoim przemówieniu przeciwstawił istotną wartość święta sokoła gnieźnieńskiego innym, dotychczasowym świętom sokolim w naszej Dzielnicy. W tamtych aż nazbyt często za wiele nacisku kładziono na stronę zewnętrzną, dekoracyjną, obchodząc jubileusze, poświęcając sztandary, podczas gdy gnieźnieński Sokół pierwszy obchodził uroczystość poświęcenia realnego wyniku swych skrzętnych zabiegów, swej pracy, boiska, będącego niepodzielną jego własnością, warsztatu swej pracy.

I istotnie, patrząc krytycznie na nasze sokoły, zadawać sobie należy pytanie, czy nie dbamy za bardzo o stronę zewnętrzną, o formę, zamiast dbać więcej o istotę naszej szarej, codziennej pracy, która społeczeństwu i państwu przynosi korzyści największe? Ile dziesiątek milionów wydano w ciągu ostatnich dwóch lat na same sztandary, zamiast starania swe wyteżyć w kierunku stwarzania boisk? Ile dziesiątek milionów wydano, nie poczuwając się równocześnie do wypełniania najelementarniejszych obowiązków organizacyjnych, jak abonowanie organu związkowego i dzielnicowego, jak płacenie składek. Na tamte zewnętrzne, reprezentacyjne cele umiano zdobywać fundusze, lecz „brakło” ich na istotne potrzeby sokoła. Przecież i bez sztandaru można zapewne uprawiać ćwiczenia bardzo intensywnie, a poczęści można być lepszym sokołem bez zewnętrznego znaku, niż ze sztandarem choćby najpiękniejszym.

Kto ma szczerą wolę dorobienia się, ten nie sprawia sobie odrazu odświętnych szat, a zwykłe ubranie robocze. Szaty odświętne bywają powodem, że się — świętuje, by nie zabrudzić ich przy pracy!

Bywa tak niestety i w naszym Sokole. Sprawia się sztandar, by „pokazać się” z nim raz w rok przy procesji lub w jakim pochodzie. Poza tem „ospale i

gnuśnie" spędza się miesiąc za miesiącem — bez ćwiczeń, bez zebrań, bez zbierania składek, a na zjeździe okręgowym właśnie delegaci danego gniazda najwięcej i najgłośniej pomstują na wysokość składek do Związku, Dzielnicy i Okręgu w „groszach“, na wysokość przedpłaty „Przeglądu Sokolego“ czy „Sokoła“.

Dla tych gniazd przykład Gniezna, przykład dzielności zarządu tamtejszego gniazda niechaj będzie wskazaniem, jak w pracy sokolej postępować. Domu nie należy budować od dachu, a od fundamentów, a tym fundamentem w stosunkach sokolich — to ćwiczenia, to możność uprawiania ich na boiskach i salach. O nie starajmy się przedewszystkiem, następnie o ubranie ćwiczebne, potem o mundury, począwszy od czapki, a w końcu dopiero, gdy te rzeczy posiadać będziemy, gdy będziemy mogli wypełniać obowiązki kasowe wobec organizacji, możemy myśleć o symbolach zewnętrznych naszej istotnej siły wewnętrznej.

T. P.

Związkowe zawody sokole w Toruniu.

Dnia 8 i 9 września b. r. odbyły się zawody związkowe Tow. Gimn. „Sokół“ przy udziale przedstawicieli, 136 zawodników i zawodniczek, wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej. W programie były zawody lekko-atletyczne, pływanie, strzelanie, ćwiczenia na przyrządach i piłka koszykowa. Przed podaniem wyników, należy zamieścić kilka uwag, nastroczających się w wyniku rezultatów osiągniętych przez poszczególne jednostki.

W konkurencji pań na pierwsze miejsce wybiła się drużna Lubecka Marta z Warszawy, osiągając w skoku w dal 443 cm., t. j. wyczyn, lepszy od oficjalnego rekordu polskiego. Należy zaznaczyć, że drużna Frydrychówna z Poznania i drużna Szejchelówna z Pomorza również skoczyły ponad cztery metry. Ponieważ styl drużny Lubeckiej nie jest jeszcze całkowicie opanowany, należy się spodziewać, iż w krótkim czasie wyczyn swój poprawi.

W biegu na 60 m. trzy przedstawicielki Warszawy mimo licznej konkurencji (21 startujących) w finale wszystkie trzy są na przodzie. Zwycięzcy drużna Ułasewiczówna Wanda mimo niezbyt udanego startu osiągnęła czas 8,8 sek. bliski rekordu.

Skok w wyż dla pań również dał wyczyn lepszy od oficjalnego rekordu Polski: drużna Witkowska Józefa z Warszawy skoczyła 129½ cm. Dwie inne — Sadkowska Wacława z Warszawy i Bryksówna z Pomorza po 124 cm.

Drużyna piłki koszykowej z Krakowa imponowała zgraniem obrony i energią ataku, wszystkie mecze wygrywała, nie tracąc punktu, wykazując bardzo ładną technikę. Jest to zasługa niezmordowanej pracy kierownika drużna Zajdzikowskiego z Krakowa.

W zawodach panów widzimy postęp niezaprzeczalny w skokach, w rzutach zaś wyniki słabsze.

Skok w wyż z rozb. drużna Rokickiego z Warszawy 168 cm. przy nieskończonej i nieopanowanej jeszcze całkowicie technice, w porównaniu z osiągniętym wynikiem przez p. Kuchara na mistrzostwach Polski roku bieżącego 165 cm., uważać należy za dobry. W skoku w dal z rozb. drużna Rokicki osiągnął 601 cm.

Urządzony pod koniec drugiego dnia zawodów, kiedy poszczególni zawodnicy brali udział w licznych konkurencjach, skok o tyczce przekroczył 300 cm. Zwycięzca drużna Czarnóg Ryszard z Warszawy osiągnął wysokość 305½ cm., drugi dh Majtkowski Stefan z Bydgoszczy 300 cm.

Drużna Karliński z Bydgoszczy imponował swą wszechstronnością i uzyskał następujące rezultaty: bieg na 100 m. 12 s., bieg na 800 m. 2.10½ s., rzut dyskiem 32.29 m., startował w zwycięskiej drużynie

biegu rozstawnym 4 × 100 m., oraz był pierwszym w pięcioboju sokolim.

W biegu pływackim na 1000 m. drużna Stańczyk Arkadiusz z Warszawy, mimo bardzo zimnej wody i wielkiej fali na Wiśle z powodu przeciwnego wiatru, osiągnął czas 11.25½ s., dystansując przeciwników o 2—3 minuty. Zwycięzca płynął dobrze opalanym overem.

Pozostali zawodnicy i zawodniczki w ogólnej liczbie 126, aczkolwiek ulegli wspomnianym zwycięzcom, wykazali sprawność nieprzeciętną i dali wyniki bardzo zbliżone do zwycięskich; to właśnie daje pewność, że przy systematycznej i pod dobrym kierownictwem pracy na przyszłych zawodach Sokolstwo osiągnie się lepsze rezultaty.

Nie można pominąć milczeniem serdecznego przyjęcia, zgotowanego przez władze miejskie i poszczególnych obywateli miasta Torunia, którzy postarali się nie tylko o liczne kwatery dla zawodników, zorganizowali bufet o bardzo niskich cenach, lecz i ufundowali bardzo liczne wielomilionowej wartości nagrody dla zwycięzców z poszczególnych konkurencji. Ta ofiarność oraz liczne przybycie na zawody dają dowód zrozumienia istoty wychowania fizycznego.

Wyniki szczegółowe:

Przyrządy. a) poręcz: 1. Czarnóg Rysz. (Warsz.) p. 9½, 2. Świątkowski (Pomorze) p. 9½, 3. Majtkowski Stefan (Bydgoszcz p. 9, 4. Smektała (Poznań) p. 9;

b) drążek: 1. Majtkowski Stef. (Bydgoszcz) p. 7, 2. Antonowicz Fel. (Warsz.) p. 6, 3. Smektała (Poznań) p. 6, 4. Felchnerowski (Pomorze) p. 5½;

c) kółka: 1. Antoniewicz F. (Warszawa) p. 9, 2. Klamner Czesław (Warszawa) p. 8, 3. Hermanowski E. (Warszawa) p. 8;

d) koń wzdłuż: 1. Majtkowski (Bydgoszcz) p. 9½, 2. Świątkowski (Pomorze) p. 8½, 3. Kraseń (Górny Śląsk) p. 7.

Zawody pań: Bieg 60 mtr.: 1. Ułasewiczówna Wanda (Warszawa) 8,8 s., 2. Sadkowska Wacława (Warszawa), 3. Witkowska Józefa (Warszawa).

Skok w dal z rozb.: 1. Lubecka Marta (Warszawa) 443 cm., 2. Frydrychówna (Poznań) 418 cm., 3. Szejchelówna (Pomorze) 400 cm.

Skok w wyż z rozb.: 1. Witkowska Józefa (Warszawa) 129½ cm., 2. Sadkowska Wacława (Warszawa) 124 cm., 3. Bryksówna (Pomorze) 124 cm.

Rzut piłką dętą w dal: 1. Mądrzykowska (Kraków) 15.45 m., 2. Ułasewiczówna W. (Warszawa) 15.39 m., 3. Kasprzakówna (Poznań) 14.96 m.

Ćwiczenia równoważne: 1. Giernatowska (Poznań) p. 8, 2. Deresówna (Poznań) p. 7, 3. Płoskowska (Pomorze) p. 7, 4. Stroszejówna (Pomorze) p. 6.

Zawody panów: Bieg 100 mtr.: 1. Karliński (Bydgoszcz) 12 s., 2. Czarnóg Ryszard (Warszawa), 3. Drzewuszewski (Bydgoszcz).

Bieg 800 mtr.: 1. Karliński (Bydgoszcz) 2.20½ s., 2. Chmiel Bron. (Warszawa), 3. Czapara (Pomorze).

Bieg rozstawnym 4 × 100. Przyszła pierwsza drużyna Pomorska w czasie 49¼ s. w składzie: 1. Karliński, 2. Armknecht, 3. Matczyński, 4. Drzewuszewski.

Bieg na przelaj około 3 klm. Zwycięża drużyna Pomorska, 1. przychodzi: Dandelewski w czasie 8.50½ s., 2. Rejwer, 3. Kraskowski, 4. Grządziel.

Skok w wyż z rozb.: 1. Rokicki Feliks (Warszawa) 168 cm., 2. Majtkowski Stef. (Bydgoszcz) 158 cm., 3. Karliński (Bydgoszcz) 148 cm.

Skok w dal z rozb.: 1. Rokicki Feliks (Warszawa) 601 cm., 2. Majtkowski Stefan (Bydgoszcz) 586 cm., 3. Klamner Czesław (Warszawa) 580 cm.

Skok o tyczce: 1. Czarnóg R. (Warszawa) 305½ cm., 2. Majtkowski Stefan (Bydgoszcz) 300 cm., 3. Bełdziński (Pomorze) 298 cm.

Rzut dyskiem: 1. Karliński (Bydgoszcz) 32.29 m., 2. Weselik Stef. (Poznań) 29.66 m., 3. Biernacki (Poznań) 29.29 m.

Rzut oszczepem: 1. Klarner (Warszawa) 40.88 m., 2. Biernacki (Poznań) 35.62 m.

Pchnięcie kulą: 1. Knopkiewicz (Poznań) 9.37 m., 2. Czarnóg R. (Warszawa) 9.30 m., 3. Karliński (Bydgoszcz) 9.29 m.

Rzut granatem: 1. Knopkiewicz (Poznań) 55.12 m., 2. Hofman (Pomorze) 51.66 m.

Pięciobój sokoli: 1. Karliński (Bydgoszcz) p. 7, 2. Czarnóg R. (Warszawa) p. 15.

Przejście przez parkan 5 m. wysoki. Zawody nie odbyły się z powodu niezgłoszenia się zawodników.

Piłka koszykowa: Zgłoszono 4 drużyny: 1. Toruń—Grudziądz 9:0 (3:0), 2. Kraków—Poznań 2:0 (2:0), 3. Poznań—Toruń 5:0 (4:0), 4. Kraków—Toruń 6:0 (3:0). Pierwszą nagrodę przyznano drużynie Krakowskiej, drugą drużynie Poznańskiej.

Strzelanie: Staje 21 zawodników. 1. Trojanowski Stefan (Poznań) p. 43 na 50 p., możliwych w czasie 1 m. 20 s., 2. Zawadzki Ksaw. (Toruń) p. 40, 3. Czerwiński St. (Toruń) p. 37.

Pływanie na 1 000 m. z biegiem wody. Startuje 12 zawodników: 1. Stańczyk Arkadiusz (Warszawa) 11.25 $\frac{1}{2}$ s., 2. Sawicki (Pomorze) 14.5 s., 3. Andrzejczuk (Poznań) 14 s.

Warszawska „Gaz. Por.“ podając główne wyniki zawodów naszych, i podnosząc, iż pobiliśmy rekord polski w skoku w dal dla pań o 8 cm., w skoku w wyż dla pań o 3,5 cm., w skoku w wyż dla panów o 3 cm., pisze: „Jak widzimy, zawodnicy-sokoli przedstawiają bardzo poważną siłę sportową i doprawdy żałować należy, że nie stają oni do zawodów o mistrzostwo Polski. Jest to stratą nie tylko dla zawodników, którzy dopiero wtedyby zrozumieli wartość ćwiczeń gimnastycznych dla lekkiej atletyki, ale przede wszystkim dla polskiego sportu, który w ten sposób traci bardzo ważny materiał reprezentacyjny. Mamy nadzieję, że tą sprawą zajmie się Zw. polskich związków sportowych“.

Z Przewodnictwa Dziel. Wielkp.

Protokół z posiedzenia Przewodnictwa Dzielnicy dnia 31 sierpnia 1923. Obecni dd. Soborski, Stoiński, Kępiński, Fellner, Sporakowski, Fazanowicz, Wolski. Druh prezes Powidzki usprawiedliwił nieobecność. Zaproszony druh Kowarzyk.

Druh naczelnik Fazanowicz zdaje sprawozdanie z odbytego kursu w Danji. W dniu 2 sierpnia był na miejscu, gdzie go bardzo serdecznie przyjęto. Kurs trwał trzy tygodnie z 6-cio godzinnym dziennym zajęciem. Przerabiano praktyczne ćwiczenia dla młodzieży szkolnej, gimnastykę prymitywną i omówienie tejże, popołudniu gry i zabawy. Obserwował także ćwiczenia męskich i żeńskich oddziałów, które jadą do Ameryki. Ćwiczenia same i wykonanie ich w podziw wprowadzają. — Z tego co widział tam wyrobił sobie zdanie takie, że my stanowczo musimy więcej ćwiczyć. Całą metodę przeprowadzi w całej naszej Dzielnicy. W powrotnej drodze zatrzymał się w Berlinie i tam udzielił druhom dalszych wskazówek.

W sprawie rozdzwiku pomiędzy Naczelnictwem a Przewodnictwem uchwalono zwołać tak Przewodnictwo jak i Naczelnictwo na wspólne posiedzenie.

Wyjazd zawodników na zawody związkowe do Torunia zgłoszono, jaką ilość zawodników będzie mogła Dzielnica wysłać, zależy od gotówki, jaką kasa rozporządza, aby można około dziesięciu druhów wysłać na koszt Dzielnicy. Po oświadczeniu druha skarbnika uchwała się dla tych druhów wypłacić z kasy koszty podróży 3-cią klasą tam i z powrotem.

Druh skarbnik Kempański składa rachunek z odbytych zawodów dzielnicowych w dniu 26 sierpnia 1923, z których po odliczeniu kosztów wpłynęło 1 113 890 mk. Na wniosek druha Stoińskiego uchwa-

la się wyasygnować Komitetowi rozbudowy boiska kwotę 3 000 000 mk.

Do Związku przyjęto gniazdo Damasławek, Okręg Wągrowiecki i gniazdo Mikorzyn, Okręg Ostrowski i załatwiono szereg spraw bieżących.

Druh wiceprezes Soborski zdaje sprawozdanie jako delegat Dzielnicy ze zlotu Okręgu Krobskiego, który się odbył w Miejskiej Górze dnia 26. 8. Zlot ten pod każdym względem wypadł dobrze. Druh Sporakowski zdaje sprawozdanie jako delegat Dzielnicy z obchodu „Cudu nad Wisłą“ w Wolsztynie, który się odbył w dniu 15. 8. 1923. Uroczystość wypadła bardzo ładnie, ponadto widać bardzo intensywną pracę w Towarzystwie sokolem, a będzie ona jeszcze sprawniejszą, gdy Sokół otrzyma przyrzady po niem. tow. gimnastycznym. Druh wiceprezes Stoiński zdaje sprawozdanie jako delegat Dzielnicy ze zlotu okręgowego we Lwówku, który się odbył dnia 12. 8. 1923. Ćwiczenia odbyły się dobrze, ogólnie Okręg jest dobrze zorganizowany. Za zachowanie się kilku druhów z Pniew należy gniazdo wezwać do porządku.

Sokolstwo w Warszawie.

Sokolstwo w Warszawie, siedzibie Związku, okazywać zaczyna coraz więcej rozmachu. W pismach warszawskich coraz częściej jest mowa o Sokole, o którym do tej pory rzadko kiedy była krótka wzmianka. Jest to dla nas dobrą zapowiedzią na najbliższy nasz Zlot związkowy, który odbędzie się w roku 1925 w stolicy Rzeczypospolitej.

W niedzielę, dnia 16 września, odbyła się uroczystość sokola, o której znajdujemy następujący opis: Już o godz. 9 rano przeciągały przez ulice Warszawy gniazda poszczególne z orkiestrami na Dynasy, gdzie odbywało się rozdanie nagród zawodnikom-sokolom, którzy stawali do zawodów w Toruniu podczas wszechpolskiego zjazdu oraz rozdanie świadectw ukończenia I-go stopnia wyszkolenia wojskowego w obozach letnich w Dęblinie. Na uroczystość tę przybyli między innymi: dowódca okręgu I. korpusu warsz. — gen. Konarzewski, gen. Norwid-Neugebauer, gen. Pogorzelski oraz przedstawiciele przewodnictwa Związku sokolego — pp. Terech, Maksyś i Dajkowski, prezes okręgu Warsz. I — inż. Lesiewicz, naczelnik okręgu Warsz. — Kuśmierzowicz, naczelnik Związku sok. i dzielnicy mazowieckiej — mjr. Chelmiecki.

Powitał 10 gniazd sokolich w tem jedno żeńskie — gen. Konarzewski, życząc przyszlým wojownikom o niepodległość Rzeczypospolitej dalszych i jeszcze lepszych sukcesów w wychowaniu fizycznym, poczem przeszedł przed prezentującymi broń sokolami. Z powodów czynności służbowych generał musiał uroczystość opuścić, co uczynił po gromkich okrzykach „czolem“.

Dalej zabrał głos inż. Lesiewicz, który scharakteryzował doniosłość sokolstwa polskiego dla narodu oraz uroczystości dla sokolów, poczem wyraził gorące podziękowanie władzom wojskowym za troskliwą opiekę, jakiej doznało sokolstwo w obozach letnich w Dęblinie. Prezes wyróżnił koło lekkoatletyczne warszawskie, które na zawodach w Toruniu zaszczytnie reprezentowało okręg warszawski i przyrzekł, że tablice z wrytymi nazwiskami zwycięzców będą wydłżone w lokalu okręgu. Specjalnie p. prezes dziękował za owocną pracę p. Wejrauchowi, jako kierownikowi koła. W końcu okrzykiem „czolem“ nagrodzono ofiarność Warsz. Tow. Cyklistów, które zawsze używało swoich terenów dla ćwiczeń sokolich.

Następnie przemawiał gen. Neugebauer, wyrażając zadowolenie z rozwoju sokolstwa polskiego. Przy rozdawaniu świadectw za ukończenie kursu w Dęblinie, licznie zebrana publiczność długo niemilkłymi oklaskami zgotowała owację sokolowi Mazur-

czykowi za wszechstronne utalentowanie sportowe, oraz członkom sekcji lekkoatletycznej za osiągnięte wspaniałe wyniki. Przy dźwiękach orkiestry wszystkie gniazda przedefilowały przed władzami poczem uroczystość zakończono.

Mistrzostwo P. Z. L.

W sobotę i niedzielę, 25 i 26 sierpnia, Polski Związek Lekkoatletyczny urządził w Warszawie zawody, których wyniki przedstawiają się jak następuje:

Panie:

Skok w dal z rozbiegiem: 1) Rzeźnicka (Warszawianka) 4 m. 35 cm. (nowy rekord polski), 2) Gwizdałówna (Pogoń—Lwów) 4 m. 11 cm., 3) Szmendziakówna (Pogoń—Lwów) 4 m. 9 cm. Wszystkie panie pobili dotychczasowy rekord wynoszący 4 m. 7 cm.

Rzut kulą: 1) Ditzukówna (Pogoń) 8 m. 5 cm. (nowy rekord polski), 2) Jabłczyńska (A. Z. S. Warszawa) 6 m. 26 cm., 3) Szmendziakówna (Pogoń) 5 m. 79 cm.

Skok w zwyz z rozbiegiem: 1) Ditzukówna (Pogoń) 1 m. 26 cm. (nowy rekord polski), 2) Jabłczyńska (A. Z. S.) 1 m. 21 cm., 3) Rzeźnicka (Warszawianka) 1 m. 21 cm.

Rzut oszczepem: 1) Ditzukówna (Pogoń) 21 m. 20 cm., 2) Jabłczyńska (A. Z. S.) 13 m. 70 cm., 3) Klukowska (Warszawianka) 12 m. 80 cm.

Bieg 100 metrów: 1) Rzeźnicka (Warszawianka) 14,1 sek. (nowy rekord polski), 2) Szmendziakówna (Pogoń) o pierś z tyłu, 3) Szmidówna.

Bieg 200 metrów: 1) Kwaśniewska (Polonja) 31,4 sek. (nowy rekord polski), 2) Szmidówna (Polonja) (o 3 m. za nią), 3) Gwizdałówna (Pogoń).

Bieg 65 metrów z płotkami: 1) Szmidówna (Polonja) 13,1 sek., 2) Baranówna (Polonja), 3) Ditzukówna (Pogoń—Lwów).

Bieg 60 metrów: 1) Rzeźnicka (Warszawianka) 8,6 sek., 2) Szmendziakówna (Pogoń) o pół m., 3) Szmidówna (Polonja).

Bieg rozstawny 4 × 100 metrów: 1) Pogoń (Lwów) 58,9 sek., 2) Warszawianka.

Bieg rozstawny 4 × 60 metr.: 1) Pogoń (Lwów) 35,8 sek. Poza konkursem stojąca sztafeta Warszawy zdobyła rekord w czasie 34,9 sek.

Panowie:

Bieg 100 m.: 1) Szenajch (Warszawianka) 11,4 sek., 2) Sośnicki (Polonja) tuż za nim 3) Dobrowolski (Wilno).

Bieg 200 m.: 1) Rothert (Polonja) 23,5 sek., 2) Weiss (A. Z. S.), 3) Piątkowski.

Bieg 400 m.: 1) Rothert (Polonja) 53 sek., 2) Weiss (A. Z. S.), 3) Świętochowski (Polonja).

Bieg 800 metrów: 1) Karczewski (A. Z. S.) 2 min. 8,2 sek., 2) Kawa (Pogoń) o pierś, 3) Jaworski (A. Z. S.). Piękna walka na finiszu.

Bieg 1500 m.: 1) Kawa (Pogoń—Lwów) 4 min. 25,8 sek., 2) Baran I (Pentatlon—Poznań) o 8 m. w tyle, 3) Rokita (Pentatlon).

Bieg 5000 m.: 1) Kostrzewski (Ł. K. S.) 16 min. 56,8 sek., 2) Kosicki (60 pp.) o pierś, 3) Ziffer (Legja). Woltersdorf wycofał się.

Bieg 10 000 m.: 1) Dajewski (Gniezno) 36 min. 49,7 sek., 2) Wlazło (40 pp.) 1 m. za nim, 3) Eysmont (Warszawianka).

Bieg 110 m. z płotkami: 1) Chelmiński (A. Z. S.) 18,4 sek., 2) Gilewski (Pentatlon), 3) Kuchar (Pogoń).

Bieg 400 m. z płotkami: 1) Kuchar (Pogoń—Lwów) 63,2 sek. (nowy rekord polski), 2) Rykowski (Polonja) 2 0m. za nim.

Bieg drużynowy 3000 m.: 1) Legja, 2) Ł. K. S. Czas 1,7 Ziffer (Legja) 10 min. 7,5 sek. Legja zajęła 1, 2 i 5 miejsce; Ł. K. S. 3, 4 i 6-te.

Bieg 3000 m. z przeszkodami: 1) Ziffer (Legja) 10 min. 28 sek., 2) Fijałkowski (Legja) o 150 m. w tyle, 3) Szelestowski (Polonja).

Bieg rozstawny 4 × 100 m.: 1) Polonja 46,6 sek., 2) Warszawianka, 3) Pentatlon.

Bieg rozstawny 4 × 400 m.: 1) A. Z. S. 3 min. 48 sek.

Rzut dyskiem: 1) Szydłowski (Pogoń) 38 m. 38 cm., 2) Cybulski (Pogoń) 35 m. 91 cm., 3) Kozioł (A. Z. S. Lublin) 34 m. 74 cm.

Rzut oszczepem: 1) Szydłowski (Pogoń) 51 m. 65 cm., 2) Gruner (A. Z. S.) 44 m. 46 cm., 3) Chelmiński (A. Z. S.) 44 m. 32 cm.

Rzut kulą: 1) Baran II (Pogoń—Lwów) 11 m. 98 cm. (nowy rekord polski), 2) Szydłowski (Pogoń) 11 m. 60 cm., 3) Łucki (Pogoń) 10 m. 95 cm.

Rzut młotem: 1) Szydłowski (Pogoń—Lwów) 22 m. 29 cm., 2) Znajdowski (Polonja) 20 m. 19 cm., 3) Łucki (Pogoń) 19 m. 63 cm.

Skok w dal z rozbiegiem: 1) Sośnicki (Polonja) 6 m. 24 cm., 2) Herhold (Wilno) 5 m. 86 cm., 3) Adamczak (Pentatlon) 5 m. 76 cm.

Skok w zwyz z rozbiegu: 1) Kuchar (Pogoń—Lwów) 1,65 m., 2) Gruner (A. Z. S.) 1,62 m., 3) Loth (Polonja) 1,60 m.

Skok o tyczce: 1) Adamczak (Pentatlon; czy nie Sokół?) 3 m. 20 cm., 2) Cybulski (Pogoń) 3 m. 10 cm., 3) Konarzewski (Sobieszyn) 2 m. 90 cm.

Trójskok: 1) Sośnicki (Polonja) 12 m. 31 cm., 2) Gilewski (Pentatlon) 12 m. 03 cm., 3) Konopacki 11 m. 60 cm.

Fabryka przyborów i przyrządów gimnastycznych, sportowych i dla pożarnictwa TOW. AKC. „STADJON“

Poznań - Komandorja (Za Bramą Warszawską)

w y k o n u j e

na zamówienia oraz poleca z swych magazynów wszelkie przybory i przyrządy wchodzący w zakres sportu i gimnastyki.

Poleca specjalnie tanio maczugi i oszczepy w wykonaniu pierwszorzędnem.

Poleca się również do urządzenia kompletnych sal ćwiczeń, oraz boisk do ćwiczeń, według najnowszych wymagań.

Na życzenie służy wyczerpującymi ofertami.

Na życzenie służy wyczerpującymi ofertami.